



Sygn. akt I PK 29/13

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa A. T.

przeciwko A. B.

o odszkodowanie, rentę i zadośćuczynienie w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 czerwca 2013 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 czerwca 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Powód A. T. pozwem z dnia 13 listopada 2007 r. wniósł o zasądzenie od pozwanej A. B., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą W.-T. w K., kwoty 555.569,76 złotych tytułem dożywotniej renty wyrównawczej, gdzie kwota 250.000

złoty byłaby zapłacona z tytułu jednorazowego odszkodowania zamiast części wymienionej powyżej renty, a pozostałą kwotę 308.569,76 złotych - pozwana miałaby płacić po 1151,37 złotych miesięcznie od dnia wydania orzeczenia aż do śmierci powoda oraz wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość i obciążenie jej kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. oddalił powództwo jako przedawnione, na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. Wskazując, że wypadek w pracy, któremu uległ powód miał miejsce w dniu 17 lipca 2002 r., o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia powód dowiedział się w dniu 7 sierpnia 2002 r. (data opuszczenia szpitala), uznał, iż roszczenie zgłoszone po upływie trzech lat od dnia 7 sierpnia 2002 r. jest spóźnione w świetle art. 442¹ § 1 k.c. Przy czym z uwagi na to, że szkoda nie wynikała ze zbrodni lub występku, w sprawie nie ma zastosowania art. 442¹ § 2 k.c.

W wyniku apelacji powoda wniesionej od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 września 2008 r., wydanym w sprawie ... 20/08, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. Sąd Apelacyjny wskazał, że odpowiedzialność za czyny niedozwolone podlega ograniczeniu czasowemu poprzez regulację zawartą w art. 442¹ k.c., stanowiącym, iż roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Jeżeli natomiast szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powyższa regulacja wyznacza w myśl art. 117 k.c. ramy czasowe dla skutecznego dochodzenia roszczeń majątkowych wynikających z czynu niedozwolonego, których przekroczenie uzasadnia oddalenie roszczenia wobec jego przedawnienia. Według Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie zastosowanie mogła znaleźć wyłącznie regulacja przewidziana w art. 442¹ § 1 k.c., a nie w § 2 tego przepisu, albowiem, co zostało prawomocnie już

przesądzone przez Sąd Rejonowy w K. w postępowaniu karnym wyrokiem z dnia 17 lutego 2004 r., wydanym w sprawie ... 3589/02, szkoda wynikła z wykroczenia, a nie ze zbrodni ani z występku. Sąd Apelacyjny wskazał, że uwzględniając okoliczność, iż powód domaga się naprawienia szkody doznanej na skutek wypadku przy pracy, istotnym dla oceny zasadności podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia było ustalenie istoty szkody, której naprawienia domaga się powód. W tej kwestii Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, że powód o szkodzie, stanowiącej podstawę dochodzonego obecnie roszczenia, dowiedział się w dacie opuszczenia szpitala po przeprowadzeniu koniecznych zabiegów lekarskich tj. w dniu 7 sierpnia 2002 r., a najpóźniej w dacie wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika ZUS stwierdzającej niezdolność do pracy lub w dacie wytoczenia przeciwko pracodawcy powództwa o wynagrodzenie. Sąd Apelacyjny zauważył równocześnie, że powód nie domagał się w pozwie roszczeń odszkodowawczych z uwagi na fakt poniesienia uszczerbku na zdrowiu, doznania krzywdy, poniesienia kosztów leczenia, ale wnosił o zasądzenie renty wyrównawczej ze względu na utratę możliwości zarobkowania, będącą następstwem uszkodzenia ciała i nasilenia się powstałych w wyniku wypadku przy pracy schorzeń. Już w pozwie podnosił okoliczność ciągłego pogarszania się stanu jego zdrowia, będącego skutkiem wypadku przy pracy. Na powyższą okoliczność, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wskazują dołączone do pozwu orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, z których ostatnie z dnia 3 października 2007 r. stwierdza znaczny stopień niepełnosprawności, podczas gdy wcześniejsze zaliczają powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Sąd Apelacyjny uznał, że jako szkodę w rozumieniu art. 415 k.c., 444 § 2 k.c. i art. 442¹ §1 k.c., której naprawienia domagał się w pozwie powód, należy w niniejszej sprawie przyjąć fakt istotnego pogorszenia stanu zdrowia na skutek nasilenia się schorzeń będących następstwem wypadku przy pracy i skutkującego utratą możliwości wykonywania pracy oraz uzyskiwania dochodów. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny polecił Sądowi pierwszej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy ustalenie momentu wystąpienia szkody we wskazany wyżej sposób i w tym celu zasięgnięcie opinii lekarzy specjalistów z zakresu schorzeń stanowiących następstwo wypadku przy pracy powoda.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K., po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 16 lutego 2012 r. oddalił powództwo, odstępując od obciążania powoda kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód był zatrudniony u pozwanej jako kierowca od dnia 25 kwietnia 2002 r. do dnia 28 października 2002 r. W okresie od dnia 17 lipca 2002 r. do dnia 6 sierpnia 2002 r. przebywał w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w K. w następstwie urazów doznanych wskutek wypadku przy pracy z dnia 17 lipca 2002 r.

Właścicielem ciągnika siodłowego Renault [...], którym kierował powód w dniu 17 lipca 2002 r., był mąż pozwanej – D. B. W związku z przedmiotowym wypadkiem D. B. został ukarany przez Sąd Rejonowy - Sąd Grodzki w K. karą grzywny w kwocie 300 złotych za wykroczenie z art. 96 § 1 punkt 5 k.w., którego przesłanki wyczerpał, dopuszczając przedmiotowy samochód do ruchu po drodze publicznej, pomimo całkowitego eksploatacyjnego zużycia opon prawego przedniego koła.

Ponadto Sąd pierwszej instancji ustalił, iż powód pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy w kwocie 1.280 złotych netto. Mieszka wraz z żoną, która otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1.100 złotych. Na rozprawie w dniu 14 października 2009 r., w związku z niezawarciem przez strony ugody, powód podtrzymał powództwo, wnosząc dodatkowo o zasądzenie od pozwanej kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 80.000 złotych tytułem skapitalizowanych renty wyrównawczej za okres od listopada 2002 r. do października 2009 r. oraz odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb związanych ze stanem zdrowia i rehabilitacją oraz dożywotniej renty w wysokości 2000 złotych miesięcznie.

Sąd Okręgowy, z uwagi na sprecyzowane przez powoda roszczenie oraz sposób określenia podstawy faktycznej tego żądania, w tym pojęcia szkody rozumianej jako znaczne pogorszenie stanu zdrowia, dopuścił dowód z szeregu opinii biegłych lekarzy specjalistów z zakresu schorzeń stanowiących następstwo wypadku, celem ustalenia chwili znacznego pogorszenia stanu zdrowia powoda oraz ustalenia, czy nagłe nasilenie tego stanu było następstwem wypadku przy pracy.

Biegły sądowy z zakresu neurochirurgii i neurotraumatologii dr med. M. B. w opinii sądowo - lekarskiej z dnia 18 czerwca 2009 r. wskazał, że u powoda rozwinęła się encefalopatia po przebyłym urazie czaszkowo - mózgowym, padaczka pourazowa i głuchota pourazowa ucha lewego, a znaczne pogorszenie stanu klinicznego nastąpiło około sierpnia 2006 r., z tym że nie jest ono spowodowane skutkami wypadku przy pracy. Spowolnienie psychoruchowe, głuchota ucha lewego rejestrowana przez neurologa leczącego padaczkę oraz zgłaszane dolegliwości ze strony głowy (zaburzenia pamięci, bóle i zawroty) i kręgosłupa szyjnego oraz lędźwiowo-krzyżowego są związane z przebyłym urazem wielonarządowym w tym czaszkowo - mózgowym na skutek wypadku komunikacyjnego w 2002 roku i mieszczą się one w encefalopatii pourazowej.

Niezborność czterokończynowa oraz ruchy mimowolne z drżeniem nie dają się natomiast umieścić jako objawy stanowiące następstwo tego urazu. Według biegłego, pojawienie się objawów wskazujących na ogólnie - uszkodzenie struktur jąder podkorowych - jest niezwykle rzadkim powikłaniem urazów czaszkowo-mózgowych szczególnie o takim nasileniu jak u powoda. Przebyty uraz głowy może ujawnić się i dać sygnał do wcześniejszego pojawienia się objawów wymienionego schorzenia, które ma zupełnie inną etiologię niż urazowa i tylko na tym może polegać związek z przebyłym urazem. Pierwsza wzmianka o pogorszeniu stanu zdrowia w postaci pojawienia się ruchów mimowolnych, drżenia i niezborności kończyn w dokumentacji neurologicznej pojawiła się w dniu 17 sierpnia 2006 r.

Lekarz biegły z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu stwierdził z kolei u powoda stan po rozległym urazie czaszkowo-mózgowym oraz wygojone złamanie wyrostka poprzecznego kręgu C-4. Jedyнным obrażeniem, jakiego doznał powód w trakcie wypadku w pracy w dniu 17 lipca 2002 r., będącym w gestii chirurgii urazowo-ortopedycznej, jest złamanie wyrostka poprzecznego kręgu C-4. Jednakże z ortopedycznego punktu widzenia doznane obrażenie, czyli złamanie wyrostka poprzecznego kręgu C-4, nie powoduje dużego trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda i nie ma wpływu na jego pogorszenie od sierpnia 2006 r.

W opinii z dnia 27 listopada 2009 roku biegła lekarz otolaryngolog lek med. B. S. stwierdziła, że u powoda występuje m.in. obustronny niedosłuch odbiorczy po stronie prawej lekki z cechami urazu akustycznego, po stronie lewej praktyczna

głuchota ucha prawego, co wymaga jedynie kontroli specjalistycznej i zalecane jest protezowanie aparatem słuchowym. W tej samej opinii biegła z zakresu neurologii lek med. I. F. – D. wskazała, że od 2005 roku u A. T. dodatkowo zdecydowanie narastają objawy uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego w postaci postępującego zespołu mózdkowego oraz okresowo stwierdzanych cech zespołu pozapiramidowego o niejasnej etiologii. W wykonanych badaniach TK głowy bezpośrednio po urazie oraz w krótkim czasie po nim nie stwierdzono zmian śródmózgowych poza asymetrią komór bocznych. Badanie NMR mózgowia w 2005 roku - czyli przed znacznym nasileniem dolegliwości - wykazało tylko cechy dyskretnego korowo-podkorowego zaniku mózgowia.

Biegli z Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum w oparciu o przeprowadzone wywiady, badania przedmiotowe, wynik MR głowy i po analizie całości dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy wydali jednoznaczną opinię, że zespół mózdkowy nie ma związku z wypadkiem w pracy, jakiemu uległ powód w lipcu 2002 r. Jest on nową chorobą ujawnioną w 2005 roku na podłożu choroby zwyrodnieniowej układu nerwowego z podejrzeniem ataksji rdzeniowo-mózdkowej. Przyczyną rozpoznanego zespołu mózdkowego w 2005 roku jest samoistny proces chorobowy zwyrodnieniowy o nieokreślonym podłożu, który może rozwinąć się u każdej zdrowej osoby niezależnie od tego, czy doznała ona w przeszłości urazu głowy czy też nie. Przyjęcie związku przyczynowego z urazem czaszkowo - mózgowym, którego doznał powód, byłoby dopuszczalne, gdyby wystąpił on bezpośrednio po urazie, tj. w pierwszym okresie po odzyskaniu przytomności lub podjęciu rehabilitacji ruchowej, a nawet do 6 miesięcy od chwili zdarzenia, co w tej sprawie nie miało miejsca. Zespół mózdkowy nie jest więc skutkiem stanu po urazie. Rozwinięcie zespołu mózdkowego byłoby możliwe także, gdyby powód nie uległ wypadkowi w 2002 roku. Biorąc zaś pod uwagę okres trzech lat od chwili krytycznego wypadku do momentu ujawnienia zespołu mózdkowego oraz brak w obrazie MRI mózdku jakichkolwiek zmian, które można interpretować jako pourazowe, brak jest, według opinii Zakładu Medycyny Sądowej w K., podstaw, aby wiązać przyczynowo w jakiegokolwiek mierze uraz głowy powoda w trakcie spornego wypadku w pracy z rozpoznanym u niego zespołem mózdkowym w 2005 roku.

Kolejna biegła neurolog H. P.-P. wskazała, że po przeanalizowaniu całości dokumentacji zawartej w aktach sprawy podziela stanowisko wydane przez zespół biegłych Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum w K. (Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jako przedawnione podlega oddaleniu. Sąd wskazał, że dla oceny podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia miarodajny jest przepis art. 442¹ k.c. Określa on terminy przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tytułu czynu niedozwolonego, różnicując je w zależności od rodzaju czynu. Regułą jest termin trzyletni w stosunku do roszczeń wskazanych w art. 442¹ § 1 k.c., którego bieg rozpoczyna się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W sytuacjach określonych w § 2 (szkoda wynikła ze zbrodni lub występku) przedawnienie nie może nastąpić przed upływem 20 lat, licząc od dnia nastąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Ponadto § 3 omawianego przepisu stanowi, iż w razie wyrządzenia szkody na osobie przedawnienie nie może skończyć się wcześniej, niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Odnosząc powyższe uwagi do ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy wskazał, że wypadek, któremu uległ powód miał miejsce w dniu 17 lipca 2002 r. Jego przyczyną były uchybienia pracodawcy, który nie utrzymywał samochodu w należytych stanie. Odpowiedzialność właściciela pojazdu (męża pozwanej) stwierdzona została prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 7 lipca 2003 r. i oparta o przepis art. 96 § 1 punkt 5 kodeksu wykroczeń. Zachowaniem swym pracodawca nie wyczerpał więc znamion występkę ani zbrodni. Wydłużony okres przedawnienia, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.c., odnosi się zaś jedynie do czynów zabronionych stanowiących zbrodnię lub występęk, a nie dotyczy wykroczeń. Stąd błędne jest - zdaniem tego Sądu - stanowisko powoda, że w sprawie ma zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c.

W ocenie Sądu, zebrany materiał dowodowy - opinie wszystkich lekarzy biegłych, a przede wszystkim opinia Collegium Medicum UJ w K., stanowiąc wystarczający materiał dowodowy, na podstawie którego stwierdzić należy, że pogorszenie stanu zdrowia powoda, które datuje się na 2005 rok, tj. ujawnienie się

nowej choroby w postaci zespołu mózdkowego, nie ma związku z wypadkiem przy pracy jakiego doznał powód 17 lipca 2002 r. Tym samym, według Sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, jak sugerował powód, że znaczne pogorszenie jego stanu zdrowia w 2005 roku stanowi datę powzięcia świadomości o szkodzie doznanej na skutek wypadku przy pracy, gdyż w tej dacie nastąpiło pogorszenie jego stanu zdrowia, ale z przyczyn niezwiązanych w żaden sposób z wypadkiem przy pracy z 17 lipca 2002 r.

Dlatego też, w świetle całokształtu materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji uznał, że początek biegu przedawnienia wyznaczony w przedmiotowej sprawie na gruncie art. 442¹ k.c. należy odnieść do momentu dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Przy uszkodzeniu ciała moment ten następuje z chwilą, gdy poszkodowany dowiedział się o następstwach zdarzenia, co zwykle następuje po przeprowadzeniu odpowiednich zabiegów zmierzających do przywrócenia poprzedniej sprawności narządom ciała. Dowiedzenie się o szkodzie - uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, oznacza świadomość powstania szkody. Przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. Chwila ta nie jest więc tożsama z dniem stwierdzenia przez powołany organ niezdolności poszkodowanego do pracy. W wyniku urazów doznanych w następstwie zdarzenia z dnia 17 lipca 2002 r. powód przebywał w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w K. od 17 lipca 2002 r. do dnia 6 sierpnia 2002 r. W następstwie przeprowadzonych wówczas badań powód powziął więc wiadomość na temat obrażeń doznanych wskutek przedmiotowego wypadku i począwszy od dnia wyjścia ze szpitala - to jest od dnia 7 sierpnia 2002 r. - miał możliwość dochodzenia od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy. Zatem, według Sądu, powództwo wytoczone zostało przez powoda już po upływie trzyletniego terminu przedawnienia przewidzianego w art. 442¹ §1 k.c. Co za tym idzie, biorąc pod uwagę upływ terminu przedawnienia, powództwo należało oddalić, zważywszy na podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego, w realiach przedmiotowej sprawy brak jest też tego typu okoliczności, które w świetle zasad współżycia społecznego stanowiłyby przesłankę negatywną dla uwzględnienia zgłoszonego przez pozwaną zarzutu

przedawnienia. Jakkolwiek możliwość potraktowania takiego zarzutu jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego jest w orzecznictwie przyjęta, to jednak należy mieć na uwadze, że za każdym razem zastosowanie takiej konstrukcji musi być poparte istnieniem nadzwyczajnych okoliczności zachodzących czy to po stronie poszkodowanego, czy też zobowiązanego do naprawienia szkody. W szczególności pod uwagę wziąć należy charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczynę opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Według Sądu pierwszej instancji, w tej sprawie obrażenia, jakich doznał powód w wyniku przedmiotowego zdarzenia, nie uniemożliwiały mu aktywnego udziału w kolejnych postępowaniach sądowych, także tych przez niego inicjowanych. W ich trakcie korzystał z pomocy fachowego pełnomocnika w osobie radcy prawnego. Zdaniem Sądu Okręgowego, brak było zatem podstaw do przyjęcia, że powód nie był w stanie wytoczyć wcześniej powództwa, skoro czynnie uczestniczył w innych sprawach.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 r. oddalił apelację powoda wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 16 lutego 2012 r.

Sąd drugiej instancji podniósł, że przedmiotowa sprawa wymaga wskazania na przepisy, w świetle których należy ocenić bieg terminu przedawnienia tych roszczeń, a to wobec zmiany stanu prawnego dokonanej przez art. 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538). Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Według § 2 tego przepisu, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis ten został w całości uchylony z dniem 10 sierpnia 2007 r., a w jego miejsce wszedł w życie art. 442¹ k.c. Zgodnie z art. 2 wyżej wskazanej ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy

- Kodeks cywilny do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Obowiązujący od 10 sierpnia 2007 r. art. 442¹ k.c. w § 1 stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Z kolei w § 2 tego przepisu wydłużono termin przedawnienia roszczenia z 10 lat wskazanych w dotychczasowym art. 442 § 2 k.c. do lat 20 -tu, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku.

Sąd Apelacyjny zauważył, że w tej sprawie nie może w sposób prosty odpowiedzieć na pytanie, czy należy stosować art. 442 k.c. czy też art. 442¹ k.c., a to wobec braku jakiegokolwiek konsekwencji powoda w przytaczaniu okoliczności faktycznych i prawnych stanowiących podstawę jego roszczeń. W apelacji powód bądź to uważa, że żądanie renty wyrównawczej i potem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na skutek szkody, która miała powstać tuż po wypadku w pracy w dniu 17 lipca 2002 r. (stąd dochodzenie renty wyrównawczej od daty wypadku) nie jest przedawnione, gdyż w sprawie winien mieć zastosowanie art. 442 § 2 k.c., bo szkoda wynikła z występku, bądź też twierdzi, że jego roszczenia są przedawnione, ale nieznacznie „niespełna półtora miesiąca”, gdyż pozew wniósł 13 listopada 2005 r. i dlatego zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwaną nie może zostać uwzględniony w świetle art. 5 k.c. Wreszcie twierdzi, że nie doszło do przedawnienia roszczeń z uwagi na „nową szkodę”, jaka zaistniała z chwilą pogorszenia stanu zdrowia powoda we wrześniu 2004 r., w związku z ujawnieniem się nowego schorzenia w postaci zespołu mózdkowego.

Co do obrazu prawa materialnego, a mianowicie art. 442 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed datą 10 sierpnia 2007 r. w związku z art. 220 § 1 k.k., przez niezastosowanie tych przepisów, Sąd Apelacyjny podkreślił, że zaskarżony wyrok zapadł po ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy w K. na skutek wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 września 2008 r., którym to wyrokiem uchylono wcześniejszy wyrok Sądu Okręgowego, przekazując sprawę do ponownego

rozpoznania. Sąd Apelacyjny wskazał wówczas, że w niniejszej sprawie zastosowanie mogła znaleźć wyłącznie regulacja przewidziana w art. 442¹ § 1 k.c., a nie w § 2 tego przepisu (czy wcześniej w art. 442 § 2 k.c.), albowiem, co zostało prawomocnie już przesądzone przez Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z dnia 17 lutego 2004 r. (sygn. ... 3589/02), szkoda wynikła z wykroczenia określonego w art. 96 § 1 pkt 5 kodeksu wykroczeń, a nie ze zbrodni czy z występku. Sąd drugiej instancji wskazał też, że zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c. w przypadku uchylenia zaskarżonego wyroku przez sąd drugiej instancji, ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w apelacji powoda, Sąd Apelacyjny stwierdził zaś, iż art. 442 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w czasie, gdy powód uległ w dniu 17 lipca 2002 r. wypadkowi przy pracy, stanowił, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże ustalenie, że do szkody doszło w wyniku przestępstwa, następuje jedynie przy braku wyroku skazującego i to w oparciu o kryteria przewidziane w przepisach prawa karnego. W tej sprawie doszło natomiast do wydania wyroku skazującego męża pozwanej D. B., przy czym wyroku skazującego nie za występki czy tym bardziej przestępstwo, a za wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 5 kodeksu wykroczeń, polegające na dopuszczeniu do ruchu na drodze publicznej ciągnika siodłowego Renault nr rej.[...], mimo całkowitego eksploatacyjnego zużycia opony prawego przedniego koła. Powód wskazuje z kolei na popełnienie przez pozwaną przestępstwa z art. 220 k.k. Przepis ten penalizuje występki polegający na narażeniu pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w warunkach gdy na sprawcy ciąży obowiązek dbania o bezpieczeństwo i higienę pracy. Trzeba tu jednak podkreślić, że według wyroków Sądu Najwyższego z 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69 i z 29 czerwca 1971 r., I PR 84/71, jakkolwiek sąd cywilny przy braku wyroku skazującego władny jest samodzielnie ustalić, czy szkoda wynikła z

przestępstwa, jednakże przy dokonywaniu takiej kwalifikacji niezbędne jest ustalenie istnienia znamion przestępstwa oznaczonych w prawie karnym i stosowanie kryteriów przewidzianych w przepisach prawa karnego - przede wszystkim kryterium winy. Ustalenie popełnienia przestępstwa z art. 220 k.k. wymaga wykazania winy pracodawcy (pозwanej), choćby w postaci winy nieumyślnej w narażeniu pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Stan sprawy nie pozwala na przypisanie takiej winy pozwanej, jeżeli zważyć, że powód nie wykazał, aby prowadzony przez niego samochód nie posiadał aktualnego dowodu rejestracyjnego (badań technicznych), a za zaistniałą niesprawność samochodu (wyeksploatowanie opony) winna była pozwana. Dlatego zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 442 § 2 k.c., w brzmieniu obowiązującym przed datą 10 sierpnia 2007 r., Sąd Apelacyjny ocenił jako bezzasadny.

Za bezzasadny uznał Sąd drugiej instancji również zarzut naruszenia art. 5 k.c. Podkreślił ponadto, że powód myli się we wszystkich zarzutach apelacji, wskazując, iż w przedmiotowej sprawie wywiódł powództwo 13 listopada 2005 r. i w odniesieniu do tej daty wylicza swoje wszystkie roszczenia oraz uważa, że są one co najwyżej przedawnione w zakresie zadośćuczynienia o półtora miesiąca. Tymczasem powód wystąpił z powództwem i to jedynie o rentę wyrównawczą dwa lata później niż podaje, bo w dniu 13 listopada 2007 r., a następnie rozszerzył powództwo o żądanie zadośćuczynienia i to dopiero w dniu 14 października 2009 r. Sąd Okręgowy trafnie przyjął zaś, że skoro skarżący po opuszczeniu Szpitala w dniu 7 sierpnia 2002 r. był aktywny życiowo, brał osobisty udział w postępowaniach sądowych, to w realiach przedmiotowej sprawy brak jest tego typu okoliczności, które w świetle zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.) stanowiłyby przesłankę negatywną dla uwzględnienia zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia. Jakkolwiek bowiem możliwość potraktowania takiego zarzutu jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego jest w orzecznictwie przyjęta, to jednak należy mieć na uwadze, że za każdym razem zastosowanie takiej konstrukcji poparte musi być istnieniem nadzwyczajnych okoliczności zachodzących czy to po stronie poszkodowanego, czy też zobowiązanego do naprawienia szkody. Sąd Apelacyjny zauważył natomiast, że w tej sprawie takie przesłanki nie zaszły.

W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd pierwszej instancji nie naruszył też przepisów postępowania, które miałyby wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 217 k.p.c., przez oddalenie wniosku dowodowego pełnomocnika powoda z dnia 19 października 2011 r. o dopuszczenie dowodu „z opinii sprawdzającej” Instytutu Psychiatrii i Neurologii II Kliniki Neurologii w W. Wbrew twierdzeniu apelującego, opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Collegium Medicum UJ w K. nie została także wydana niezgodnie z postanowieniem dowodowym Sądu pierwszej instancji. Sąd ten bowiem uznał, że z uwagi na to, że opinia ma się odnosić do zdarzeń przeszłych (przyczyn powstania u powoda zespołu mózdkowego oraz związku tego schorzenia z wypadkiem przy pracy z dnia 17 lipca 2007 r.), to nie wymagał on w ostateczności od biegłych przeprowadzenia obserwacji klinicznej na okoliczność „zaszłej” etiologii zespołu mózdkowego. Sąd Apelacyjny zauważył ponadto, że wydana przez Zakład Medycyny Sądowej w K. opinia z dnia 7 czerwca 2011 r. i jej uzupełnienie (po zarzutach powoda) w dniu 15 września 2011 r. w sposób jednoznaczny, konkretny i przekonujący wskazuje, że rozpoznany u powoda w 2005 roku zespół mózdkowy jest samoistnym procesem chorobowym nie mającym jakiegokolwiek związku przyczynowo - skutkowego z wypadkiem przy pracy powoda zaistniałym w dniu 17 lipca 2002 r. Opinia nie ustala więc wadliwie, jak twierdzi apelujący, ujawnienia się u powoda zespołu mózdkowego w 2005 roku, kiedy to z analizy ustaleń opinii lek med. I. F.- D. ma wynikać, że objawy te ujawniły się „półtora miesiąca przed wydaniem zaświadczenia o stanie zdrowia, datowanego na 8 listopada 2004 roku”. Skarżący myli tu datę rozpoznania choroby, która zarówno w opinii Zakładu Medycyny Sądowej w K. jak i w opinii biegłej neurolog I. F.- D. została ustalona na 2005 rok, kiedy to zdecydowanie zaczęły narastać objawy uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego w postaci postępującego zespołu mózdkowego, z datą zauważonych pierwszych objawów tej choroby u powoda - jej ujawnieniem we wrześniu, bądź październiku 2004 r.

Sąd Apelacyjny podkreślił także, iż bez względu na to, czy znaczne pogorszenie stanu zdrowia powoda z uwagi na występującą u niego chorobę w postaci zespołu mózdkowego nastąpiło we wrześniu/październiku 2004 r., czy też w 2005 roku, to z pełnych i niebudzących wątpliwości ustaleń Sądu pierwszej instancji, dokonanych na podstawie szeregu opinii sądowo- lekarskich, które to

ustalenia Sąd Apelacyjny przyjął za własne, wynika, że ta nowa choroba powoda nie miała żadnego związku przyczynowo skutkowego z wypadkiem przy pracy z dnia 17 lipca 2002 r. Przyjęcie związku przyczynowego z urazem czaszkowo - mózgowym, którego doznał powód podczas wypadku przy pracy, byłoby bowiem dopuszczalne, gdyby wystąpił on bezpośrednio po urazie, tj. w pierwszym okresie po odzyskaniu przytomności lub podjęciu rehabilitacji ruchowej, a nawet do 6 miesięcy od chwili zdarzenia, co w tej sprawie nie miało miejsca.

Powód wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 czerwca 2012 r., zaskarżając ten wyrok w części oddalającej apelację powoda.

W skardze kasacyjnej podniesiono zarzuty naruszenie prawa materialnego i procesowego, to jest:

(1) art. 442 § 1 k.c. w wersji obowiązującej do dnia 10 sierpnia 2007 r., przez błędną wykładnię tego przepisu i w jej rezultacie przyjęcie, wbrew ustaleniom poczynionym w uzasadnieniu skarżonego wyroku, iż powód dowiedział się o swej szkodzie, rozumianej nie jako wypadek, ale kompleksowy zakres obrażeń ciała wynikły z wypadku, już w dacie tego wypadku, podczas gdy z uzasadnienia skarżonego wyroku wynika, iż ustalenie stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda zostało dokonane przez lekarza ZUS w dniu 12 maja 2004 r., a więc tę datę, jako podstawę do ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanej za zakres szkody z tytułu wypadku przy pracy, można traktować jako pierwszy moment dowiedzenia się powoda o szkodzie;

(2) art. 442 § 1 k.c. w wersji obowiązującej do dnia 10 sierpnia 2007 r. w związku z art. 5 k.c., przez wadliwą wykładnię wskazanych przepisów i w ich rezultacie wadliwe przyjęcie, iż nie narusza zasad opisanych w art. 5 k.c. podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia powoda, wobec złożenia przez niego pozwu w sprawie niniejszej w dniu 13 listopada 2007 r., w zakresie tyczącym bezspornie ustalonego na tę datę spowolnienia psychoruchowego, głuchoty ucha lewego, padaczki pourazowej, zaburzeń pamięci, bólów i zawrotów głowy, uszkodzeń kręgosłupa szyjnego, stanowiących 49% trwałego uszczerbku na zdrowiu, w sytuacji gdy : (-) szkoda spowodowana przez pozwaną jest wynikiem rażącego naruszenia przez nią zasad bezpieczeństwa

pracy powoda, przez wskazanie mu jako narzędzia tej pracy samochodu nie spełniającego minimalnych warunków bezpiecznej pracy, (-) powód dopiero w dniu 17 lutego 2004 r. został uznany za niewinnego spowodowania wypadku drogowego, z którego wywodzą się jego obrażenia ciała i jego roszczenie, (-) mąż pozwanej, a właściciel przedmiotowego samochodu został skazany za wykroczenie polegające na dopuszczeniu do ruchu na drodze pojazd, którym jechał w chwili wypadku powód, (-) ostateczne ustalenia szkody powoda nastąpiło w dniu 12 maja 2004 r., co powodowało zakończenia biegu przedawnienia co do wskazanych roszczeń w dniu 12 maja 2007 r., zaś pozew złożono do Sądu w dniu 13 listopada 2007 r., (-) ustalono u powoda poczynając od września 2004 r. gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowia, która to okoliczność w dacie, gdy wedle Sądu roszczenie nie było przedawnione, spowodowała sytuację, w której powód był zajęty ratowaniem zdrowia, pobytami w szpitalach, a ograniczony niemożnością wyjścia samodzielnie z domu, a które to okoliczności rozważone łącznie wykluczają odmowę stosowania w sprawie art. 5 k.c. i przyjęcie przedawnienia roszczenia powoda;

(3) art. 442 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed datą 10 sierpnia 2007 r. w związku z art. 220 § 1 k.k., a przynajmniej art. 220 § 2 k.k., przez niezastosowanie w sprawie tej normy prawa karnego, przy rozważeniu zagadnienia przedawnienia roszczenia powoda, mimo że w sprawie jest poza sporem, w ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym przyjętym przez Sąd Apelacyjny, iż pracodawca powoda - pozwana A. B., dopuszczając powoda do pracy w samochodzie mającym całkowicie eksploatacyjnie zużytą oponę prawego przedniego koła, dopuściła się wobec niego przestępstwa z art. 220 § 1 k.k., a przynajmniej z art. 220 § 2 k.k., bowiem działaniem tym naraziła go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które to ustalenie powodowałoby przedawnienie się roszczenia powoda wobec pozwanej, niezależnie od skutków wypadku jakiemu on uległ, w dniu 28 października 2012 r., a znamiona tego czynu ustalił już Sąd Okręgowy w K. na k. 12 *in fine* uzasadnienia swego wyroku, zaś kwestia badań technicznych samochodu nie ma w sprawie znaczenia, przy zastosowaniu do działań pozwanej kwalifikacji prawnej z art. 220 § 2 k.k.;

(4) art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez zaakceptowanie jako trafnego postanowienia dowodowego Sądu Okręgowego w K. oddalającego wnioski dowodowy pełnomocnika powoda z dnia 19 października 2011 r., zmierzający do dopuszczenia w sprawie dowodu z opinii Instytutu Psychiatrii i Neurologii II Kliniki Neurologii w W., mimo iż opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Collegium Medicum UJ w K. została wydana niezgodnie z postanowieniem dowodowym Sądu Okręgowego w K., który to Sąd wymagał od biegłych przeprowadzenia obserwacji klinicznej powoda dla ustalenia etiologii ujawnionego u niego zespołu mózdkowego, bowiem dopiero to badania mogło dawać odpowiedź na pytanie czy zespół ten związany jest z wypadkiem, jakiemu uległ powód, a także wobec niemożności ustalenia przez ten instytut etiologii owego kluczowego dla sprawy schorzenia powoda i oddalenie zawartego w apelacji wniosku dowodowego zmierzającego w tym samym kierunku.

Wskazując na powyższe wniesiono o uchylenie skarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda jest uzasadniona, aczkolwiek większość sformułowanych w niej zarzutów nie ma usprawiedliwionych podstaw.

Wobec faktu, iż skarga jest oparta na obu podstawach kasacyjnych (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), badanie jej zasadności wypada rozpocząć od oceny zarzutu sformułowanego w ramach drugiej podstawy. W tym zakresie skarżący podnosi zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Należy więc przypomnieć, że zgodnie z treścią pierwszego z wymienionych przepisów strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Przepis ten dotyczy zatem postępowania stron, określając ich uprawnienia i obowiązki w postępowaniu dowodowym oraz nakładając na nie, między innymi, obowiązek przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów w określonym czasie i pod określonymi rygorami procesowymi, o których mowa w jego § 2 i 3. Nie odnosi się natomiast do sądu i nie określa jego uprawnień ani

obowiązków, a zatem nie może być przez sąd naruszony, co sprawia, że zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. nie może stanowić skutecznej podstawy skargi kasacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2006 r., II CSK 147/05, LEX nr 398435, z dnia 13 stycznia 2009 r., II PK 101/08, LEX nr 738345 oraz z dnia 2 października 2012 r., II PK 82/12, LEX nr 1243029). Odnoszące się do postępowania dowodowego obowiązki sądu określa zaś między innymi art. 217 § 2 i 3 k.p.c. wskazujący, kiedy Sąd może pominąć zgłoszone przez stronę wnioski dowodowe i, *a contrario*, w jakich sytuacjach wniosków takich pominąć nie może. Nie respektując zasad wskazanych w art. 217 § 2 k.p.c., sąd narusza ten przepis, co może stanowić zarzut skargi kasacyjnej. Powód nie zarzuca jednakże naruszenia art. 217 § 2 i 3 k.p.c., lecz wyłącznie naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. (w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), a zatem zarzut ten musi pozostawać poza oceną Sądu Najwyższego w niniejszym postępowaniu kasacyjnym. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia i w granicach przedstawionych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Wynika to z faktu, iż Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Nie może także zastąpić skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, LEX nr 725005).

Nie jest z kolei uzasadniony sformułowany w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej zarzut naruszenia art. 442 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 sierpnia 2007 r. Skarżący wiąże zresztą naruszenie tego przepisu z jego błędną wykładnią i w jej następstwie z nieprawidłowym przyjęciem przez Sąd drugiej instancji, że powód dowiedział się o szkodzie rozumianej jako „kompleksowy zakres obrażeń ciała wynikły z wypadku datowanego na dzień 17 lipca 2002 r. już dacie tego wypadku”, w sytuacji gdy, zdaniem skarżącego, początek biegu

przedawnienia, o którym mowa w art. 442 § 1 k.c., winien być wiązany z dokonaniem przez lekarza orzecznika ZUS w dniu 12 maja 2004 r. ustaleniem stopnia uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda w następstwie wspomnianego wypadku z dnia 17 lipca 2002 r.

Wbrew temu zarzutowi Sąd drugiej instancji nie przyjął jednak, że bieg przedawnienia rozpatrywanych w niniejszej sprawie roszczeń rozpoczął się już w dniu wypadku komunikacyjnego, w którym powód uczestniczył, to jest w dniu 17 lipca 2002 r., lecz za Sądem pierwszej instancji uznał, iż dniem, w którym powód dowiedział się o szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej, był dzień opuszczenia szpitala, to znaczy 7 sierpnia 2002 r. Wtedy bowiem urazy doznane w następstwie wypadku zostały już rozpoznane i były znane powodowi. W ocenie Sądu Najwyższego, zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny stanowisko jest w pełni uzasadnione, jeśli zważyć, że zgodnie z konsekwentnie prezentowanym w judykaturze poglądem, przepis art. 442 § 1 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z przyjęciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219, z dnia 11 października 2005 r., I PK 60/05, niepublikowany, z dnia 15 listopada 2006 r., I UK 150/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 19, czy też z dnia 14 czerwca 2011 r., I PK 258/10, LEX nr 1001280). Początkiem biegu przedawnienia, o którym mowa w tym przepisie, nie jest natomiast data uprawomocnienia się decyzji lub orzeczenia organu stwierdzającego istnienie choroby zawodowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II PK 62/07, OSNP 2009 nr 1-2, poz. 4). Bieg przedawnienia, zgodnie z art. 442 § 1 k.c., rozpoczyna się bowiem w chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie w momencie uzyskania pewności co do związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a jego skutkiem w postaci szkody. W szczególności, bez wpływu na rozpoczęcie biegu przedawnienia jest powzięcie przez poszkodowanego wiedzy o wysokości szkody bądź trwałości jej następstw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2011 r., I PK 48/11, LEX nr 1125243). Nie ma więc racji skarżący, podnosząc, iż w okolicznościach niniejszej sprawy za początek biegu przedawnienia, o którym mowa w art. 442 § 1 k.c.,

winien być uznany dzień 12 maja 2004 r., to jest dzień ustalenia przez lekarza orzecznika ZUS stopnia uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda w następstwie wypadku z dnia 17 lipca 2002 r.

Wypada ponadto zauważyć, że gdyby nawet określić początek biegu przedawnienia zgodnie z twierdzeniami skarżącego, to i tak jego roszczenia byłyby przedawnione w świetle uregulowań zawartych w omawianym przepisie. Jak wynika bowiem z ustaleń Sądu drugiej instancji, którymi Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), powód wystąpił z powództwem o rentę wyrównawczą w dniu 13 listopada 2007 r., a następnie rozszerzył to powództwo o żądanie zadośćuczynienia dopiero w dniu 14 października 2009 r. Trafnie uznał zatem Sąd Apelacyjny, iż oba te roszczenia zostały zgłoszone po upływie 3 lat od chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, w związku z czym uległy przedawnieniu.

Nie znajduje usprawiedliwienia również zarzut naruszenia art. 442 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 sierpnia 2007 r., w związku z art. 5 k.c. W tym zakresie Sąd Najwyższy przede wszystkim stwierdza, że konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c. oraz art. 8 k.p.) ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności znaczenie ma charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnień w dochodzeniu roszczenia i czas trwania tego opóźnienia, a także zachowanie obydwu stron stosunku zobowiązaniowego. Stosowanie art. 5 k.c. (podobnie jak art. 8 k.p.) pozostaje zatem w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2003 r., I PK 558/02, OSNP 2004 nr 16, poz. 283). W oderwaniu od tych konkretnych okoliczności nie można formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 1967 r., I PR 415/67, OSPiKA 1968 nr 10, poz. 210, z glosą Z. Ziemińskiego oraz uchwałę z 17 stycznia 1974 r., III PZP 34/73, OSNCP 1975 nr 1, poz. 4; PiP 1978 nr 7, s.

161 z glosami S. Sołtysińskiego i Z. Ziemińskiego). Ocena, czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie norma art. 5 k.p., mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Sfera ta w ramach postępowania kasacyjnego może zaś podlegać kontroli tylko w przypadku szczególnie rażącego i oczywistego naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53; PiP 1972 nr 10, s. 170, z glosą K. Piaseckiego; z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000 nr 3, poz. 58; OSP 2000 nr 4, poz. 66, z glosą A. Szpunara; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, LexPolonica nr 1630441). Dlatego też zastosowanie art. 5 k.c. może mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych, gdy uwzględnienie powództwa prowadziło do sytuacji nieakceptowanej ze względów aksjologicznych i teleologicznych. Nie może być ono wymierzone przeciwko treści prawa postrzeganego jako niesprawiedliwe, lecz musi być następstwem wykonania prawa podmiotowego przez stronę godzącego w fundamentalne wartości, których urzeczywistnieniu ma służyć prawo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r., II CSK 286/12, LEX nr 1293949). Dla uznania zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa konieczne jest więc wykazanie w szczególności, że bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia wynikała z przyczyn wyjątkowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2010 r., I CSK 147/10, LEX nr 818558). Jeśli zaś w okresie biegu przedawnienia roszczenia nie istniały zasadnicze, usprawiedliwione przeszkody w zakresie dochodzenia takiego roszczenia przez poszkodowanego, nie może on kwestionować skuteczności zgłoszonego przez sprawcę szkody zarzutu przedawnienia z powołaniem się na konstrukcję nadużycia prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 536/09, LEX nr 585765).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Najwyższy zauważa natomiast, że jak ustalił Sąd drugiej instancji, powód po opuszczeniu szpitala w dniu 7 sierpnia 2002 r., który to dzień (z przyczyn wcześniej podanych) trafnie został uznany przez ten Sąd za początek biegu przedawnienia z art. 442 § 1 k.c., był aktywny życiowo, a w okresie od dnia 23 września 2002 r. do dnia 19 maja 2006 r. brał osobisty udział w postępowaniach sądowych (karnych i z zakresu prawa pracy). Słuszne jest więc zapatrywanie tego Sądu, iż bezczynność powoda w dochodzeniu przysługujących mu roszczeń w stosunku do pracodawcy

nie była efektem wyjątkowych okoliczności, które „w świetle zasad współżycia społecznego stanowiłyby negatywną dla uwzględnienia zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia”. Za w pełni trafne należy uznać również stanowisko Sądu Apelacyjnego, że zastosowania w niniejszej sprawie art. 5 k.c. nie uzasadnia sytuacja osobista powoda. Choć bowiem jest on obecnie osobą bardzo schorowaną, a przez to zasługującą na współczucie, to jego aktualny stan zdrowia, co także wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd drugiej instancji, nie stanowi następstwa wypadku przy pracy z dnia 17 lipca 2002 r., lecz jest rezultatem wystąpienia u niego schorzenia, które nie pozostaje w związku z owym wypadkiem (schorzenia o charakterze samoistnym). Prawdłowo ponadto Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż pozwana też jest dotknięta rodzinną tragedią związaną z podobnym wypadkiem komunikacyjnym swojego męża i nieradzeniem sobie z prowadzeniem firmy powodującym jej zadłużenie.

Zasadny jest natomiast sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 442 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 sierpnia 2007 r. (w związku z art. 220 § 1 k.k., a przynajmniej art. 220 § 2 k.k.). Odnosząc się do tego zarzutu, Sąd Najwyższy wstępnie zauważa, że przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, iż przepis ten (bądź obecnie obowiązujący art. 442¹ § 2 k.c.) nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, stanowi przede wszystkim efekt związania tego Sądu, na podstawie art. 386 § 6 k.p.c., oceną prawną dokonaną przez poprzedni skład Sądu Apelacyjnego w motywach wyroku z dnia 9 września 2008 r., uchylającego na skutek apelacji powoda wcześniej wydany w sprawie wyrok Sądu pierwszej instancji. Podkreślenia wymaga fakt, że art. 386 § 6 k.p.c. rzeczywiście stanowi o związaniu zarówno sądu, któremu sprawa została przekazana po uchyleniu wyroku, na skutek apelacji, jak i sądu drugiej instancji, oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji. Związanie wyrażone w art. 386 § 6 k.p.c. oznacza między innymi zakaz formułowania ocen prawnych sprzecznych z wyrażonymi wcześniej w uzasadnieniu orzeczenia sądu drugiej instancji, a nawet zakaz podejmowania w jakikolwiek sposób próby podważania czy kontestowania wiążącej go oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania. Dotyczy to jednak tylko dalszego postępowania przed sądami powszechnymi po uchyleniu

poprzedniego wyroku sądu pierwszej instancji w wyniku uwzględnienia apelacji. Nie odnosi się natomiast do postępowania przed Sądem Najwyższym rozpoznającym skargę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 kwietnia 1998 r., I CKN 595/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 211, z dnia 11 stycznia 2001 r., I PKN 83/00, OSNAPiUS 2002 nr 17, poz. 411 oraz postanowienia z dnia 22 października 2010 r., III CSK 331/09, LEX nr 688860).

Uwzględniając powyższe, Sąd Najwyższy stwierdza równocześnie, że Sąd drugiej instancji, niezależnie od podkreślenia związania oceną prawną dokonaną przez poprzedni skład Sądu Apelacyjnego, swoje stanowisko o braku podstaw do zastosowania w okolicznościach rozpoznawanej sprawy art. 442 § 2 k.c. (bądź obecnie obowiązującego art. 442¹ § 2 k.c.) wywodzi z faktu skazania męża pozwanej za wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 5 k.w., polegające na dopuszczeniu do ruchu na drodze publicznej ciągnika siodłowego Renault nr rej.[...], mimo całkowitego eksploatacyjnego zużycia opony prawego przedniego koła, a nie za przestępstwo z art. 220 k.k., oraz z faktu nieudowodnienia przez powoda, że pozwana jest winna popełnienia tego przestępstwa, skoro „powód nie wykazał, aby prowadzony przez niego samochód nie posiadał aktualnego dowodu rejestracyjnego (badań technicznych), a za zaistniałą niesprawność samochodu (wyeksploatowanie opony) winna była pozwana”. Tymczasem, dla zastosowania terminu przedawnienia określonego w art. 442 § 2 k.c. (bądź w obecnie obowiązującym art. 442¹ § 2 k.c.) konieczne jest stwierdzenie, że zdarzenie powodujące szkodę miało cechy zbrodni lub występku w rozumieniu przepisów prawa karnego.

Odnosząc się do tego stanowiska, Sąd Najwyższy uważa za stosowne przypomnieć, iż w judykaturze ugruntowany jest pogląd, że przy braku wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym sąd cywilny władny jest samodzielnie ustalić, czy szkoda wynika z przestępstwa, dokonując własnych ustaleń w zakresie istnienia znamion przestępstwa oznaczonych w prawie karnym i stosując kryteria przewidziane w przepisach prawa karnego – przede wszystkim kryterium winy (por. powołane przez Sąd Apelacyjny wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, LEX nr 14029 i z dnia 29 czerwca 1971 r., I PR 84/71, LEX nr 6951, a także z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP

2003 nr 17, poz. 422). Wbrew odmiennemu pogładowi Sądu drugiej instancji, nie można zatem zgodzić się ze stwierdzeniem, że skazanie męża pozwanej za popełnienie wykroczenia, a nie przestępstwa wskazuje na to, iż przestępstwo nie zostało popełnione. Wskazuje ono bowiem jedynie na to, że postępowanie o popełnienie przestępstwa nie było prowadzone. O tym, iż nie doszło do popełnienia przestępstwa nie przesądza też, zdaniem Sądu Najwyższego, niewykazanie przez powoda, że prowadzony przez niego samochód nie posiadał aktualnego dowodu rejestracyjnego (badań technicznych) oraz że za zaistniałą niesprawność samochodu (wyeksploatowanie opony) winę ponosi pozwana. W świetle ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd drugiej instancji, z których jednoznacznie wynika, że przyczyną wypadku drogowego z dnia 17 lipca 2002 r. było właśnie całkowite eksploatacyjne zużycie opony prawego przedniego koła samochodu kierowanego przez powoda w ramach wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych, takie wnioski należy uznać za powierzchowne, a przez to co najmniej przedwcześnie, skoro powodowi bez wątplenia powierzono (jak się zdaje uczyniła to pozwana jako pracodawca) sprzęt (samochód), który niezależnie od formalnego dopuszczenia go do ruchu na pewno nie był w pełni sprawny i bezpieczny przy wykorzystywaniu go w ruchu po drogach publicznych.

W tym miejscu wypada natomiast zaznaczyć, że zgodnie z art. 220 k.k., którego znamiona, w ocenie skarżącego, wyczerpało zachowanie pozwanej, podlega karze ten kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (§ 1), przy czym zagrożone karą jest także nieumyślne działanie sprawcy (§ 2). Nie podlega zaś karze sprawca, który dobrowolnie uchylił grożące niebezpieczeństwo (§ 3). Przestępstwo to, poza prawami pracowniczymi, jest skierowane równocześnie przeciwko życiu lub zdrowiu pracownika, mając charakter przestępstwa konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Jego sprawcą może być wyłącznie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, a osobą taką jest przede wszystkim kierownik zakładu pracy, choć może to być także inna osoba kierująca pracownikami. Opisywane przestępstwo ma postać przestępstwa z zaniechania i polega na niedopełnieniu obowiązków z zakresu bhp, prowadzącym

do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracownika danego zakładu pracy. Obowiązki te mają przy tym bardzo różnorodny charakter, a ich cechą wspólną jest minimalizacja zagrożeń, jakie mogą towarzyszyć wykonywaniu pracy. Niedopełnienie obowiązków z zakresu bhp może w szczególności polegać na zaniedbaniach natury organizacyjnej, wadliwym nadzorze, ograniczeniu środków finansowych niezbędnych dla zapewnienia właściwych warunków wykonywania pracy, dopuszczeniu do wykonywania pracy osób nieposiadających odpowiednich kwalifikacji itp. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1997 r., III KKN 267/96, Prok. i Pr. 1998, nr 6, poz. 5). Z kolei skutkiem naruszenia obowiązków z zakresu bhp jest wystąpienie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przesłębstwo z art. 220 k.k. można popełnić zarówno umyślnie – z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, jaki i nieumyślnie, przy czym do nieumyślnej realizacji znamion tego czynu zabronionego dochodzi wówczas, gdy sprawca, mając świadomość niedopełnienia ciężących na nim obowiązków z zakresu bhp, nie przewiduje, iż będzie się to łączyć ze spowodowaniem bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracownika.

Bardzo powierzchowne w omawianym zakresie wnioski i towarzyszące im ustalenia Sądu drugiej instancji nie pozwalają wprowadzić Sądowi Najwyższemu na kategoryczne wypowiedzenie się, czy pozwana, powierzając powodowi kierowanie pojazdem (będącym zresztą własnością jej męża), w którym opona prawego przedniego koła wykazywała całkowite eksploatacyjne zużycie, dopuściła się popełnienia przestępstwa z art. 220 k.k. (choćby nieumyślnie), jednakże uzasadniają przynajmniej uzasadnione podejrzenie popełnienia tego czynu. Kwestia ta będzie zatem wymagała ponownego, tym razem szczegółowego, rozważenia w toku postępowania apelacyjnego. Pozytywne, czyli potwierdzające popełnienie przestępstwa, ustalenie w tym zakresie musi z kolei skutkować przyjęciem, że w odniesieniu do roszczeń zgłoszonych przez powoda znajdzie zastosowanie nie trzyletni termin przedawnienia określony w art. 442 § 1 k.c., lecz termin z art. 442 § 2 k.c. (bądź z uwagi na regulację wynikającą z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 80, poz. 538 – art. 442¹ § 2 k.c.), jeśli zważyć że zaniechania osób odpowiedzialnych za zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy i pracodawcy, noszące

znamiona występku sprawiają, że cywilnoprawne roszczenia wyrównawcze pracownika poszkodowanego w wypadku przy pracy spowodowanym popełnionym przestępstwem, zgodnie z art. 442 § 2 k.c., ulegają przedawnieniu z upływem 10 lat, a w myśl art. 442¹ § 2 k.c. – z upływem 20 lat, od dnia jego popełnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2007 r., I UK 89/07, LEX nr 390145). Dochodzone przez powoda roszczenia zostały natomiast zgłoszone w postępowaniu sądowym przed upływem tych terminów. To z kolei wskazuje, że problem przedawnienia tych roszczeń winien być oceniany z uwzględnieniem uregulowań zawartych w obowiązującym obecnie art. 442¹ § 2 k.c. Zgodnie bowiem z treścią powołanego wyżej art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.